

Prof. dr hab. Arleta Adamska-Sałaciak
Wydział Anglistyki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu

OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH DR JOANNY ŁOZIŃSKIEJ
W POSTĘPOWANIU O NADANIE STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO

1. Podstawowe informacje o Kandydatce

Pani Joanna Łozińska uzyskała stopień doktora nauk humanistycznych w roku 2010 na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. O stopień doktora habilitowanego ubiega się po raz pierwszy. Przebieg Jej pracy naukowo-dydaktycznej przedstawia się następująco:

- 1998-2010 – nauczycielka języka angielskiego w Zespole Kolegiów Nauczycielskich w Szczytnie
- 2007-2010 – asystentka w Katedrze Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie
- od 01.07.2010 – adiunktka w Katedrze Filologii Angielskiej (od 2020 Katedrze Języka Angielskiego) Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

2. Kryteria oceny

Na dzień wszczęcia postępowania habilitacyjnego obowiązują kryteria określone w art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (tekst jednolity: Dz. U. z 2022 r.).

3. Informacja o ocenianych osiągnięciach naukowych

Podstawą do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest osiągnięcie naukowe pod zbiorczym tytułem *Description of Translational Motion in Satellite-framed Languages. Evidence from Polish, Russian and English*. W jego skład wchodzi opublikowana w 2018 r. monografia pt. *Path and Manner Saliency in Polish in Contrast with Russian. A Cognitive Linguistic Study* (Leiden: Brill) oraz cztery powiązane z nią artykuły (w tym dwa we współautorstwie), które ukazały się w latach 2017-2019 (trzy w czasopismach naukowych, jeden w tomie zbiorowym). Ponadto wśród nadesłanych materiałów znalazła się monografia podoktorska z 2013 r. pt. *Motion as*

a Driving Force in the Acquisition of Polish Spatial Terms (Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego) oraz pięć artykułów (w tym dwa we współautorstwie) opublikowanych w latach 2015-2021 (trzy w czasopismach naukowych, dwa w tomach zbiorowych).

Oprócz już wymienionych, w *Spisie publikacji* Autorka zamieściła jeszcze pięć artykułów (w tym dwa we współautorstwie). Ogółem więc biorąc, na dorobek publikacyjny dr Łozińskiej po uzyskaniu stopnia doktora składają się dwie monografie oraz 14 artykułów. Pod względem ilościowym jest to, moim zdaniem, wynik satysfakcjonujący; ocenę jakościową przedstawię w dalszej części recenzji.

Dr Łozińska deklaruje, iż jest główną autorką napisanych we współautorstwie prac zaliczonych w poczet habilitacyjnego osiągnięcia naukowego. Wkład współauterek – poświadczony przez nie we wniosku – polegał na pomocy w zebraniu i opracowaniu danych oraz korekcie tekstu. W jednym przypadku określono go jako 20%, w drugim brak danych liczbowych. Inaczej jest w przypadku obu artykułów napisanych we współpracy, które Wnioskodawczyni zaliczyła do grupy „wybrane spośród pozostałych publikacji” i gdzie to dr Łozińska występuje jako druga autorka. Brak jest informacji na temat podziału zadań czy szczegółowych danych dotyczących indywidualnego wkładu pracy.

Czasopisma, w których ukazały się artykuły (*Scando-Slavica, Cognitive Studies/Études cognitives, Jezikoslovlje, Russian Linguistics, Language and Cognition, Metaphor and Symbol*), różnią się rozpoznawalnością na arenie międzynarodowej. Optymizmem napawa fakt, iż trzy najnowsze prace, z roku 2021, opublikowano w trzech ostatnich z wymienionych pism, a więc w tych najwyżej punktowanych. Co równie ważne, monografia habilitacyjna wyszła nakładem prestiżowego wydawnictwa Brill, dzięki czemu powinna dotrzeć do szerszego grona specjalistów. Z *Autoreferatu* dowiadujemy się o pobycie Kandydatki na Uniwersytecie w Cambridge i prowadzonej tam współpracy naukowej. Jej efektem jest złożony do druku artykuł, za którym pójść mają dalsze publikacje. Wszystko to winno zaowocować poprawą wskaźników bibliometrycznych, które w chwili przygotowywania niniejszej recenzji prezentują się skromnie:

- w bazie Google Scholar 8 cytowań (w tym 3 własne) przy 9 indeksowanych pozycjach
- w bazie Scopus 6 cytowań (w tym 4 własne) przy 7 indeksowanych pozycjach
- w bazie Web of Science 1 (auto)cytowanie przy 6 indeksowanych pozycjach.

Według wszystkich trzech źródeł indeks $h = 1$. Dane dotyczą okresu po uzyskaniu ostatniego awansu naukowego.

4. Ocena osiągnięcia naukowego

Już na wstępie pragnę zasygnalizować, że osiągnięcie naukowe Habilitantki oceniam bardzo wysoko. Nie mam wątpliwości, iż stanowi ono znaczny wkład w rozwój dyscypliny. Składające się

nań prace cechują jasno określone cele, prawidłowo dobrane metody badawcze, starannie przedstawione wyniki badań i wyważone, logiczne wnioski. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż zajmując się badaniem skomplikowanej materii, jaką jest językowe odzwierciedlenie zdarzeń ruchu w polskim, rosyjskim i angielskim, Autorka musiała zmierzyć się z zagadnieniami, które od dawna spędzają lingwistom sen z powiek, z aspektem w językach słowiańskich włącznie.

Szeroko pojęte językoznawstwo kognitywne nadaje się do badania leksykalizacji wydarzeń ruchu wyjątkowo dobrze. Szczególną wartość heurystyczną ma tu proponowany przez Talmy'ego podział języków w zależności od sposobu kodowania ścieżki ruchu (*path of motion*), zgodnie z którym odróżnia on języki o ramie czasownikowej (*verb-framed*) od języków o ramie towarzyszącej (*satellite-framed*). Autorka wzbogaciła tę kategoryzację o kontinuum istotności sposobu ruchu (*manner-saliency continuum*) przejęte od Slobina. Przydatny okazał się też, jak zwykle, aparat pojęciowy Langackera, zaś oryginalnym pomysłem dr Łozińskiej było uzupełnienie analizy o element wartościujący zaczerpnięty z prac Krzeszowskiego.

Habilitantka używa dwubiegunowej typologii Talmy'ego w sposób krytyczny, koncentrując się na wykazaniu, iż nie mamy tu do czynienia z ostrą dychotomią, przeciwnie – języki określane jako *verb-framed* i *satellite-framed* sytuują się raczej na różnych punktach skali, której przeciwległe bieguny wyznaczone są przez owe dwa wyidealizowane typy. Zwracali na to uwagę już wcześniejsi badacze, co Autorka rzetelnie odnotowuje, jednak wyłącznie Jej zasługą jest udana próba ułożenia języka polskiego na wspomnianej skali, głównie dzięki porównaniu z rosyjskim, a także, w mniejszym stopniu, z angielskim. Oryginalny wkład Habilitantki do debaty na temat językowych wyznaczników pojęcia ruchu najlepiej widać w analizie ruchu wertykalnego (artykuł 'Lexicalisation of vertical motion...'), temacie dotąd słabo obecnym w rozważaniach językoznawczych. Co warto podkreślić, propozycje dr Łozińskiej mają solidne umocowanie w bogatej dokumentacji empirycznej.

Analiza autentycznych danych językowych rozmaitego pochodzenia to skądinąd cecha wyróżniająca całego dorobku Habilitantki. Dr Łozińska nie tylko doskonale orientuje się w bogatej literaturze przedmiotu, swobodnie się w niej porusza i pomysłowo rozwija wybrane wątki, ale czyni to w oparciu o samodzielnie zebrane,¹ starannie zinterpretowane dane. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż we wczesnych etapach rozwoju językoznawstwa kognitywnego posługiwano się głównie introspekcją, używając na poparcie stawianych tez zdań i konstrukcji wymyślonych, często brzmiących nienaturalnie – słowem, postępowano dokładnie tak, jak robią to do dziś językoznawcy spod znaku Chomsky'ego. Habilitantce praktyka ta jest na szczęście obca. Dr Łozińska często powtarza, wraz z kognitywistami czerpiącymi z korpusów i sięgającymi po metody analizy

¹ Wyjątek stanowią prace poświęcone akwizycji języka, w których Autorka korzystała z bazy CHILDES.

statystycznej, iż językoznawstwo winno być przede wszystkim oparte o *usus (usage-based)*; sama konsekwentnie się do tej maksymy stosuje.

Nie można też nie docenić faktu, że Autorka, z wykształcenia anglistka, świetnie radzi sobie nie tylko z analizą języka ojczystego, ale i z danymi rosyjskimi, wykazując się przy tym znajomością polsko- i rosyjskojęzycznej literatury przedmiotu, co ma niebagatelne znaczenie dla sukcesu całego przedsięwzięcia. W sumie uważam przedstawione do oceny osiągnięcie naukowe za projekt ambitny, potrzebny i kompetentnie zrealizowany.

Czy zatem nie mam żadnych uwag krytycznych na temat ocenianego dorobku? Aż tak dobrze nie jest, choć spostrzeżenia, którymi się za chwilę podzielę, dotyczą w przeważającej mierze formalnej strony ocenianych prac, nie wpływając zasadniczo na ich ogólny odbiór.

W świetle dominującego kierunku argumentacji, jaką przedstawia dr Łozińska, dość dziwnie brzmią takie oto sformułowania:

This is particularly surprising in consideration of the fact that the two languages are so closely related and belong to the same typological group of satellite-framed languages. (142)²

Although Polish and Russian are closely related and both belong to the category of satellite-framed languages... (166)

Although the two languages are closely related and both are satellite-framed... (197) itp.

Wydaje się, iż mamy tu do czynienia z pewnym pomieszaniem pojęć. O ile pokrewieństwo omawianych języków można uznać za fakt niepodlegający dyskusji, o tyle ich przynależność do tej czy innej kategorii typologicznej zaproponowanej przez badaczy to „fakt” nieco innego rodzaju. Tym bardziej, że jak sama Autorka dowodzi, języki skutecznie wymykają się z szufladek, do których włacza je uproszczona typologia Talmy’ego. Byłabym skłonna przytoczone powyżej wypowiedzi złożyć na karb niezręcznego sformułowania, gdyby nie konstatacje o charakterze przyczynowo-skutkowym, np.:

The overall patterns of expressing the path of motion in the three languages were shown to be caused by their belonging to the same typological category. (‘The expression of path...’, str. 31)

Skutek i przyczyna zostały w cytowanym zdaniu zamienione miejscami, bo przecież to cechy danego języka decydują o przypisaniu go do określonej kategorii, a nie odwrotnie.

Mam też kilka uwag dotyczących badania eksperymentalnego, którego wyniki Habilitantka omawia w monografii i w późniejszym artykule. Kreskówki wykorzystane w roli bodźców wyświetlane były w taki sposób, że w pierwszych sześciu scenkach ruch odbywał się na osi pionowej, a w kolejnych sześciu na osi poziomej. Zapewne nie miało to dla wyników eksperymentu większego znaczenia, ale zawsze lepiej jest kolejność bodźców randomizować. W omówieniu wykresu 6.2 podano, że respondenci wyprodukowali znacznie więcej *path verbs* niż *manner verbs* (180), podczas gdy na wykresie (179) widać, że było odwrotnie. Nie bardzo też wiem, jak pogodzić

² Kiedy podaję tylko numer strony, dotyczy to monografii z 2018 roku.

konkluzję, że oba badania eksperymentalne dały wyniki statystycznie znaczące (197), z informacją, że w jednym z nich wynik jedynie zbliżył się do istotności (170). We fragmencie charakteryzującym uczestników badania (artykuł ‘The expression of path in three satellite-framed languages’) natrafiamy na przestarzałe, kategoryczne rozumienie pojęcia dwujęzyczności. Autorka określa bowiem wszystkie biorące udział w badaniu osoby mianem monolingwalnych, jednocześnie informując, że zarówno Rosjanie, jak i Polacy uczyli się w szkole języka angielskiego (40).

Przejdźmy teraz do organizacji i prezentacji materiału. O ile nie mam zastrzeżeń co do układu i zawartości rozdziałów monografii, o tyle tytuły wydają mi się nie do końca trafione. Tytuł rozdziału 5. (*Lexicalization of Manner and Path in Polish and Russian*) powiela w zasadzie tytuł książki (*Path and Manner Saliency in Polish in Contrast with Russian*), a jeśli pominąć podtytuł (*A Comparative Study of Translated Texts*), jest wręcz bardziej pojemny niż tytuł całości. Uderza też brak symetrii pomiędzy, z jednej strony, tytułami rozdziałów 4. i 5., które precyzują przedmiot badań, a tytułem rozdziału 6. (*Elicitation Tasks*), mówiącym o zastosowanej metodzie pozyskiwania danych.

Na początku apendyksu (*Appendix*) znajduje się lista tytułów i autorów powieści kryminalnych wykorzystanych w rozdziale 4. Nie zawiera ona jakichkolwiek innych danych bibliograficznych. Wspomnianych pozycji nie ujęto też w końcowym spisie literatury (*Bibliography*). Ani w apendyksie, ani w spisie literatury nie znajdziemy powieści Brzechwy i Bułhakowa ani ich przekładów wykorzystanych w rozdziale 5. Szczególnie ważne byłyby w tym miejscu daty publikacji, gdyż, w odróżnieniu od analizowanych wcześniej kryminałów, mamy tu do czynienia z językiem nie całkiem współczesnym. Na domiar złego w sekcji 5.4. dr Łozińska podaje, że w przypadku *Akademii Pana Kleksa* korzystała z rosyjskiego tłumaczenia Ireny Lewandowskiej i Witolda Dąbrowskiego, a w przypadku *Mistrza i Malgorzaty* z polskiego tłumaczenia „M. Landmana”. Tymczasem musiało być dokładnie odwrotnie, gdyż to Michaił Landman przełożył powieść Brzechwy na rosyjski, a Lewandowska i Dąbrowski spolszczyli pierwotną (tj. ocenioną) wersję dzieła Bułhakowa. Pomyłki dałoby się uniknąć, gdyby Autorka zamieściła we właściwych miejscach wszelkie niezbędne dane, łącznie z nazwami wydawców i datami wydania. Dla pełni obrazu dodam, że w przypadku angielskiego przekładu *Mistrza i Malgorzaty* poznajemy jedynie nazwisko tłumacza, i to jedynie z przypisu.

Inny problem związany z wykorzystaniem wspomnianych utworów wynika z faktu, iż w w momencie pisania monografii Autorka nie dysponowała angielskim przekładem *Akademii Pana Kleksa*.³ Z punktu widzenia metodologicznej spójności pewnie lepiej było wybrać polską powieść mającą zarówno wersję rosyjską, jak i angielską.

3 Od niedawna przekład, zatytułowany *Professor Inkblot's Academy*, dostępny jest w formie e-booka i audiobooka.

Autorka posługuje się na ogół jasnym, zrozumiałym językiem. Sporo jest powtórzeń, ale nie utrudniają one nadmiernie lektury. Angielszczyzna ocenianych tekstów jest zasadniczo poprawna, choć nie całkiem wolna od usterek. Po części wynikają one zapewne z faktu, iż dr Łozińska zmuszona była opisywać zjawiska zachodzące w językach polskim i rosyjskim za pomocą języka trzeciego, angielskiego, co jest zadaniem niełatwym. Nic dziwnego, że tłumaczenia zdań i konstrukcji pochodzących z polskich i rosyjskich danych budzą czasem zastrzeżenia. Szkoda, że w monografii, inaczej niż w niektórych artykułach, nie zastosowano standardowej w językoznawstwie konwencji podwójnego tłumaczenia: najpierw słowo po słowie, z zaznaczeniem istotnych kategorii gramatycznych, a następnie w pełni idiomatycznego, brzmiącego naturalnie w języku docelowym. Być może chodziło o zaoszczędzenie miejsca, ale w efekcie otrzymujemy niekiedy zdania sytuujące się gdzieś pomiędzy tłumaczeniem pierwszego typu a tym ostatecznym, gramatycznie i stylistycznie poprawnym. Owszem, w polskich i rosyjskich zdaniach podano w nawiasach angielskie odpowiedniki kluczowych czasowników, ale i one bywają dyskusyjne (o czym niżej).

Jako że główny obiekt analizy stanowią w omawianym projekcie badawczym czasowniki kodujące ruch, należałoby oczekiwać przy ich tłumaczeniu szczególnej staranności i konsekwencji. Nie zawsze tak się dzieje. Dla przykładu, *oddalać się* tłumaczone jest jako *recede* (137-138), czasownik, którego nigdy nie stosujemy, gdy mowa o przemieszczaniu się osób lub innych istot żywych. Angielskim odpowiednikiem *podążać* ma być rzekomo *follow* (87, 142), co jest prawdą wyłącznie dla połączenia *podążać za (kimś/czymś)*. Natomiast według tabeli 5.1. (206), *podążać* tłumaczmy przez *direct oneself to*, co z kolei odpowiada nie samemu *podążać*, ale kombinacji *podążać do/ku/w kierunku (czegoś)* itp. Takich przypadków jest sporo. Oczywiście nie postuluję tu, by dany czasownik zawsze tłumaczyć w ten sam sposób. Systemowy, pozbawiony kontekstu ekwiwalent danego wyrazu często różni się od jego odpowiedników translacyjnych, kontekstowych. I tak np. *krążyć* można w oderwaniu od kontekstu przetłumaczyć, jak czyni to Autorka, za pomocą czasownika *circle*, ale dla zdania *Krążył po mieście cały wieczór* tłumaczenie *He circled around the city all night*. (82) nie jest najszcześniejsze. Rzecz więc w tym, że w wielu miejscach sugerowany ekwiwalent jest nieodpowiedni czy to w kontekście (np. *cofnąć się*, w znaczeniu, o które chodzi na str. 136, to nie *withdraw*, a raczej *draw/step/move back*), czy w oderwaniu od kontekstu (patrz *podążać*), czy też w obu tych przypadkach (np. *ruszać się* to po angielsku *move*, nie *move oneself*, jak na str. 18; *toczyć się* to *roll*, nigdy *roll oneself*, jak na str. 97).

Zdarzają się też potknięcia niewynikające z trudności w tłumaczeniu. Jest ich zdecydowanie więcej w drugiej, analitycznej części książki (rozdziały 4-6). Okazjonalnie szwankuje interpunkcja, sporo jest literówek czy wręcz opuszczonych wyrazów. Stawia to pod znakiem zapytania rzetelność procesu redakcyjnego w renomowanym wydawnictwie naukowym, do jakich niewątpliwie zalicza

się Brill. Szczegółowa lista błędów miałaby sens na etapie recenzji wydawniczej, wspomnę więc tylko o nie zawsze prawidłowym użyciu czasownika *conflate* i o powtarzającym się problemie z konstrukcją zdań rozszczeplonych (*cleft sentences*).

W większości prac Autorka używa generycznego zaimka osobowego *he*, ale z rzadka próbuje wyjść naprzeciw tendencjom dominującym we współczesnym dyskursie akademickim, czyniąc to wszakże w sposób niekonsekwentny. Za przykład może posłużyć zdanie, w którym dostajemy „do wyboru” trzy różne koreferencyjne zaimki:

Although he is unprofiled, implicit and offstage, s/he does not remain maximally subjective since their emotions or attitude towards the profiled spatial situation are coded. ('Axiology of Polish motion verbs', str. 80)

Powyższe uwagi krytyczne zajmują sporo miejsca, głównie z uwagi na dokumentujące je przykłady. W większości dotyczą jednak kwestii marginalnych i nie wpływają na ogólnie wysoką ocenę osiągnięcia naukowego, którą w całości podtrzymuję.

5. Ocena pozostałego dorobku naukowego

Prace składające się na dorobek niebędący częścią osiągnięcia naukowego wiążą się mniej lub bardziej z projektem omawianym powyżej, stanowiąc bądź to jego zapowiedź (monografia z 2013 roku; artykuł 'Motion events and children's sensitivity to animacy' z 2015 r.), bądź też kontynuację (artykuł 'The poverty of manner categories...' z 2021 r.). Z metodologicznego punktu widzenia na szczególną uwagę zasługuje zastosowanie analizy korespondencji Glynn'a w opracowywaniu danych korpusowych (w/w artykuł z 2015 r.). Lektura tych prac pozwala docenić, jak konsekwentnie przebiegał rozwój naukowy dr Łozińskiej i jak stopniowo poszerzał się zarówno zasięg badanej tematyki, jak i warsztat badawczy Habilitantki.

Jednak to nie prace dotyczące leksykalizacji ruchu czy roli ruchu w akwizycji terminologii przestrzennej zainteresowały mnie najbardziej, ale dwa artykuły na temat dyskursu jogi. Zagadnienie ruchu jest w nich z natury rzeczy nadal obecne, lecz uwaga skupia się, odpowiednio, na metaforach i dyrektywnych aktach mowy. Szczególnie przekonująco wypadła kognitywna analiza multimodalnych metafor tworzonych spontanicznie przez instruktorów jogi.

Podsumowując, podobnie jak w przypadku osiągnięcia naukowego, tutaj także moja ogólna ocena jest wysoka.

6. Informacja dotycząca spełnienia kryterium istotnej aktywności naukowej

Habilitantka odbyła stypendia naukowe na uniwersytetach w Rosji (Kaliningrad) i Zjednoczonym Królestwie (Cambridge). Pobytu te zaowocowały publikacjami, z monografią habilitacyjną na czele. Wygłosiła 12 referatów na konferencjach, z których siedem odbyło się w Polsce, a pozostałe zagranicą lub on-line. Aktywność naukowa dr Łozińskiej jest więc znaczna, choć Jej

międzynarodowa widoczność pozostaje umiarkowana. Podobnie jak w przypadku danych bibliometrycznych, nie mam wątpliwości, iż sytuacja wkrótce się zmieni, a to za sprawą czynników omówionych w punkcie 3.

7. Ocena działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzującej naukę

Dr Łozińska jest doświadczoną dydaktyczką. Odbyła trzyletnie studia podyplomowe z zakresu nauczania języka angielskiego; prowadziła i prowadzi różne typy zajęć na studiach pierwszego i drugiego stopnia; wypromowała ponad 100 prac licencjackich i 16 magisterskich. Jeden z artykułów napisała we współpracy ze studentką, co jest nadal w polskim świecie naukowym praktyką rzadką, acz ze wszelkich miar godną pochwały.

Działalność organizacyjna Kandydatki nie wychodzi poza standard, natomiast lista dokonań popularyzujących naukę przedstawia się imponująco. W jej skład wchodzi przede wszystkim wykłady i warsztaty na organizowanych cyklicznie Dniach Wydziału Humanistycznego UWM i podczas Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki. Tematyka wystąpień dotyka istotnych społecznie zjawisk, takich jak dyskurs polityczny, internetowy język nienawiści czy metafory w reklamie. Jestem pełna uznania dla tej intensywnej i ważnej aktywności Kandydatki.

Działalność Habilitantki na wszystkich trzech polach oceniam zdecydowanie pozytywnie.

8. Podsumowanie

Zapoznawszy się dokładnie z publikacjami i pozostałą dokumentacją, mogę z satysfakcją stwierdzić, iż dr Joanna Łozińska to naukowczyni samodzielna, sprawna warsztatowo i mająca istotne osiągnięcia na polu językoznawstwa kognitywnego. Jej rozwój naukowy przebiegał w sposób przemyślany i konsekwentny: od badania językowego kodowania przestrzeni w procesie akwizycji języka (doktorat), poprzez zgłębianie leksykalizacji ruchu translacyjnego (cykl publikacji habilitacyjnych), po porównanie językowych realizacji ruchu sprowokowanego w polskim i angielskim (*Autoreferat*). Po drodze zajmowały ją rozmaite inne zjawiska mniej lub bardziej z ruchem związane, jak choćby wspomniana wyżej natura metafor multimedialnych czy dyrektywnych aktów mowy w polskim i rosyjskim dyskursie jogi.

Prace Habilitantki cechuje intelektualna ciekawość, zacięcie badawcze i szacunek dla danych językowych. Warto odnotowania jest też fakt sięgania po nowoczesne narzędzia statystycznej analizy języka i poszerzania wiedzy z tej dziedziny. Przedstawione do oceny osiągnięcie stanowi znaczący wkład do językoznawstwa. Konkludując, z pełnym przekonaniem stwierdzam, iż dr Joanna Łozińska spełnia z naddatkiem określone ustawowo wymogi dotyczące nadania stopnia doktora habilitowanego.

Marta Adamska-Safianik